

Krzysztof Bardski

Wybrane motywy literackie Księgi Ezechiela w biblijnej symbolice wczesnego chrześcijaństwa

Collectanea Theologica 77/4, 157-163

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRZYSZTOF BARDSKI, WARSZAWA

WYBRANE MOTYWY LITERACKIE KSIĘGI EZECHIELA W BIBLIJNEJ SYMBOLICE WCZESNEGO CHRZEŚCIJANSTWA

Motywy literackie, występujące na kartach Biblii, w starożytności i średniowieczu często stanowiły punkt wyjścia do tworzenia symboli. Określony przedmiot, osoba lub wydarzenie stymulowało wyobraźnię i zapraszało do tworzenia skojarzeń z innymi rzeczywistościami, przeważnie z dziedziny prawd wiary lub moralności. W niniejszym tekście przedstawimy wybrane symbole, które w starożytności chrześcijańskiej zostały utworzone na bazie motywów literackich Księgi Ezechiela.

Człowiek, lew, wół i orzeł oraz koła rydwanu Boga

Chyba największą karierę w hermeneutyce biblijnej i sztuce chrześcijańskiej zrobiła symboliczna interpretacja Ez 1,5-10. Opis rydwanu Boga, otwierający księgę i przemożnie oddziałujący na wyobraźnię czytelnika, rozpoczyna się od wizji czterech istot: „Pośrodku było coś podobnego do czterech istot żyjących (...) każda z czterech istot miała z prawej strony oblicze człowieka i oblicze lwa, z lewej zaś strony każda miała oblicze cielca i oblicze orła”.

Powszechnie znane jest skojarzenie poszczególnych istot z Ewangeliami. Najstarsze szczegółowe wyjaśnienie tego poczwórnego symbolu znajdujemy u św. Hieronima (†419). Oblicze człowieka oznacza Ewangelię Mateusza, gdyż rozpoczyna się ona od genealogii Jezusa, a więc kładzie nacisk na Jego człowieczeństwo. Lew symbolizuje Marka, gdyż rozpoczyna on swoją Ewangelię od działalności Jana na pustyni, która uważana była za miejsce zamieszkania lwów. Cielec – lub w innych przekładach wół – nawiązuje do Ewangelii Łukasza, która w zapowiedzi narodzenia Jana Chrzciciela opisuje kapłańską posługę Zachariasza, zaś kult starotestamentalny kojarzony był z ofiarami ze zwierząt, co nawiązywa-

łoby do wołu, W końcu orzeł oznacza Ewangelię Jana, która „przyjąwszy orle skrzydła, dążąc ku temu, co w górze, rozważa o Słowie Boga”, co według Hieronima dotyczy prologu Ewangelii¹.

Wydaje się jednak, że przedstawione tu skojarzenie symboliczne nie jest dziełem Hieronima, gdyż pojawia się już wcześniej u Ambrożego z Mediolanu² (†397). Przepuszczalnie należy do szeroko pojętego skarbca symboliki wczesnochrześcijańskiej, której skojarzeń często nie sposób przypisać określonym autorom. Znamienny jest jednak fakt, że brak tej interpretacji u Orygenesusa (†254). Komentując pierwsze wersety Księgi Ezechiela, Aleksandryjczyk podaje dwie inne możliwości alegorycznego odczytania symbolu: cztery oblicza oznaczają rodzaje istot oddających cześć Bogu bądź też trzy „częstki” ludzkiej duszy (rozum, zapalczliwość i poządlliwość), kierowane czwartą – duchem, którego symbolem jest orzeł³. Interpretacja Orygenesowa, znana również Ambrożemu, została jednak zarzucona w późniejszej tradycji chrześcijańskiej, podobnie jak wiele podobnych alegorycznych odniesień do trój- lub czwórdzielnych podziałów duszy ludzkiej, wywodzących się od autorów greckich (zwl. Platon).

Skojarzenie ewangelistów z istotami z wizji Bożego rydwanu stanowiło punkt wyjścia do odczytania całości perykopy w odniesieniu do misterium Pisma Świętego. Najciekawiej ujmują to Grzegorz Wielki (†604) w homiliach do Księgi Ezechiela. Papież rozwija w sposób alegoryczny motyw kół towarzyszących istotom żywym (Ez 1,15). Koła zwracają się we wszystkie strony, by skutecznie dotrzeć do serc słuchaczy. Ich kształt i ruch sugerują, iż to, co na górze, po chwili znajduje się na dole, to zaś, co na dole, wznosi się ku górze. Oznacza to, że duchowy, wzniosły sens Biblii, zrozumiały dla ludzi ukształtowanych duchowo, jest spójny z sensem dosłownym, właściwym dla ludzi prostych, których podnosi ku temu, co duchowe⁴. Co więcej, słowa Ezechiela dotyczące kół, iż „wydawało się jakoby były wykonane tak, że jedno koło było w drugim” (Ez 1,15) Grzegorz Wielki odnosi do wzajemnego zawierania się w sobie Sta-

¹ „Qui assumptis pennis aquilae, et ad altiora festinans, de Verbo Dei disputat”; Hieronim, *Commentarius in Matthaemum*, prolog.

² Ambroży, *De virginitate*, 113.

³ Orygenes, *Homiliae in Ezechielem*, 1,15-16.

⁴ Grzegorz Wielki, *Homiliae in Ezechielem*, 1,6,2.

rego i Nowego Testamentu, zgodnie z augustiańską maksymą „Novum in Vetere latet et in Novo Vetus Patet”⁵.

Umiłowana – Jerozolima – Kościół: trzy poziomy biblijnej alegorii

Orygenesowi zawdzięczamy wspaniały komentarz do 16 rozdziału Księgi Ezechiela⁶. Tekst biblijny przedstawia symboliczną historię Izraela, ukazując Jerozolimę pod postacią pięknej dziewczyny, która mimo niewierności, jest wciąż kochana przez swego Oblubieńca.

Już na poziomie sensu wyrazowego autor natchniony posługuje się metaforą, wpisującą się w wielokrotnie powracającą na kartach Biblii symbolikę oblubieńczą. Ukochanym jest sam Bóg, zaś ukochaną Jego lud. Z tego wynikają dalsze implikacje symboliczne: nierząd będzie oznaczał oddawanie czci innym bóstwom (Ez 16,26); szaty, trzewiki, bisior i jedwab (Ez 16,10) nawiązują do przepychu świątyni i pałacu królewskiego; mąka, oliwa i miód (Ez 16,19) – to z kolei przedmioty wskazujące na ofiary składane na ołtarzach obcych idoli, a należne samemu Bogu itd.

Jednak symbole, jakich używa Ezechiel w alegorycznej historii Izraela, w kontekście nowotestamentowej ekonomii zbawienia tracą swoją siłę wyrazu, dlatego pojawia się potrzeba akomodacji ich przenośnego znaczenia do sytuacji, właściwej chrześcijaninowi. Tym samym powstaje bardzo ciekawa konstrukcja semantyczna: na literalnym znaczeniu poszczególnych motywów tekstu biblijnego, autor natchniony nabudował nowe znaczenia przenośne, wpisujące się w kontekst historyczny czasów mu współczesnych; na te zaś znaczenia przenośne, chrześcijański komentator nałożył trzeci poziom semantyczny, ponaddosłownych znaczeń odzwierciedlających akomodację chrześcijańską. Orygenes pisze: „Prorok przedstawia Jerozolimę w sposób alegoryczny jako dziewczynkę-novorodka. Musimy jednak wiedzieć, że to, co powiedziano o Jerozolimie, dotyczy nas wszystkich, członków Kościoła”⁷.

⁵ Augustyn, *Quaestiones in Heptateuchum*, 2,73.

⁶ Orygenes, *Homiliae in Ezechielem*, 6,1-11; tłum. S. Kalinkowski, *Homilie o Księgach Izajasza i Ezechiela*, Źródła Myśli Teologicznej 16, Kraków 2000, s. 134-147.

⁷ Tamże, 6,4, s. 137.

Niektóre znaczenia nadane tekstowi przez Orygenesusa są podobne do tych, jakie mogły towarzyszyć pierwotnej intencji autora, np. „... w dniu twego przyjścia na świat nie ucięto ci pępowiny” (Ez 16,4) zarówno dla starożytnych Izraelitów, jak i dla chrześcijan, symbolizowało brak radykalnego oderwania się od dawnych nałogów i przyzwyczajęń. Inne jednak znaczenia są całkiem nowe. Na przykład: „Nie obmyto cię w wodzie” i „nie natarto cię solą” Orygenes interpretuje jako zewnętrzne przyjęcie chrzcielnego obmycia, któremu nie towarzyszy wewnętrzna przemiana: „My, którzy otrzymaliśmy łaskę chrztu w imię Chrystusa, zostaliśmy obmyci, lecz nie wiadomo, kto z nas został obmyty dla zbawienia”⁸. Brak zaś natarcia solą symbolizuje zlekceważenie daru łaski, który otrzymuje każdy chrześcijanin zgodnie ze słowami „wy jesteście solą ziemi” (Mt 5,13). W końcu wyrzucenie na puste pole, o jakim jest mowa w Ez 16,5, oznacza powtórne popadnięcie w grzechy po przyjęciu sakramentu chrztu.

Również poszczególne ozdoby, którymi Bóg przystraja swoją Ukochaną, symbolizują w interpretacji Orygenesusa różnorakie dary, jakie chrześcijanin otrzymuje w Kościele. I tak „włożyłem bransolety na twoje ręce” (Ez 16,11) znaczy: daję ci sposobność do spełniania dobrych uczynków⁹; „ozdobiłem cię klejnotem”, czyli przystroiłem pojmowaniem prawdy; „zostałaś ozdobiona złotem” to znaczy boskimi myślami, „i srebrem” (Ez 16,13), czyli świętymi słowami¹⁰; „jadłaś najczystsza mąkę, miód i oliwę” – odnosi się do pokarmu duchowego, jakim jest słowo Boże.

Ożywione kości: od powrotu z wygnania do zmartwychwstania

Wizja ożywionych kości (Ez 37,1-14) jest jedną z najbardziej sugestywnych scen biblijnych. Ściągnięta i skóra wyrastające na szkieletach zalegających dolinę, które następnie podnoszą się i tworzą ogromne wojsko – ten obraz przemawiał zarówno do starożytnych Izraelitów, jak i do chrześcijan.

Nie bez racji zatem obraz ten znajduje się na murach starożytnej synagogi w Dura Europos (przed 256), jak również na licznych

⁸ *Tamże*, 6,5, s. 139.

⁹ *Tamże*, 6,10, s. 144.

¹⁰ *Tamże*, s. 145.

rzymskich sarkofagach chrześcijańskich, głównie z początków V w. oraz mozaikach.

Nietrudno odczytać symboliczne przesłanie, jakie autor natchniony chciał wyrazić za pomocą tej wizji. On sam wyjaśnia je: „Kości te to cały dom Izraela” (Ez 37,11), zaś otwarcie grobów i obdarowanie duchem oznacza powrót z niewoli babilońskiej do Ziemi Obiecanej: „Z grobów was wydobędę, ludu mój, udzielę wam mego ducha po to, byście ożyli, i powiodę was do kraju waszego” (Ez 37,13-14).

Jednak przedstawianie tej sceny biblijnej na sarkofagach wczesnochrześcijańskich świadczy dobitnie o tym, że wizję Ezechiela odnoszono do eschatologicznego powstania z martwych, które wyznajemy słowami Credo „wierzę w ciała zmartwychwstanie”.

I tu pojawia się ciekawa kontrowersja na polu hermeneutyki biblijnej. Otóż zarówno Tertulian w *O zmartwychwstaniu ciała*¹¹, jak i Hieronim w komentarzu do Księgi Ezechiela¹² z naciskiem przywołują biblijny kontekst wizji, polemizując z tymi, którzy „rozumieją te słowa jako odnoszące się do powszechnego zmartwychwstania”¹³. Podkreślają oni pierwotny, metaforyczny charakter wizji, gdyż interpretacja eschatologiczna nie byłaby nadaniem jej sensu ponaddosłownego, lecz usiłowaniem przeniesienia literalnego wymiaru obrazu na grunt chrześcijański. Groziłaby swoistą pułapką hermeneutyczną: szukając chrześcijańskiego sensu orędzia biblijnego, interpretator znalazłby się na poziomie jak najbardziej dosłownego rozumienia tekstu.

Wydaje się jednak, że obawy obu Ojców Kościoła nie okazały się decydujące dla późniejszych komentatorów. Zwyciężyła opcja szerokiego spojrzenia na tekst święty, która nie wykluczałaby również chrześcijańskiej akomodacji, w której prorok jawi się jako typ Chrystusa, który obdarowuje Duchem Świętym (Ez 37,39) i wzywa wszystkich zmarłych do powstania z martwych w dniu ostatecznym¹⁴.

¹¹ Tertulian, *De carnis resurrectione*, 29.

¹² Hieronim, *Commentaria in Ezechielem*.

¹³ „Qui de generali resurrectione haec dicta intelligunt”; *tamże*.

¹⁴ Zob. Grzegorz Wielki, *Homiliae in Ezechielem*, 8,6.

Zamknięta brama świątyni: Maryja i Kościół

W ramach wizji odbudowanej świątyni, po której anioł oprowadza proroka Ezechiela, czytamy: „Potem zaprowadził mnie do zewnętrznej bramy przybytku, która skierowana jest na wschód; była jednakże zamknięta. I rzekł do mnie Pan: Ta brama ma być zamknięta. Nie powinno się jej otwierać i nikt nie powinien przez nią wchodzić, albowiem Pan, Bóg Izraela, wszedł przez nią. Dlatego winna ona być zamknięta” (Ez 44,1-2).

Bramą zamkniętą, przez którą przeszedł jedynie Chrystus i która pozostała na zawsze zamknięta, jest alegorycznie łono Dziewicy Maryi. Bogatą tradycję takiej interpretacji zaprezentował o. Augustyn Jankowski¹⁵, podając świadectwa ojców greckich, łacińskich oraz pisarzy średniowiecznych, które wymownie dowodzą wagi symbolu bramy zamkniętej w tradycji chrześcijańskiej. A. Jankowski stara się wykazać, że mariologiczna interpretacja tego obrazu biblijnego należy do sensu wysnutego (*sensus consequens*), będącego jedną z kategorii sensu pełniejszego (*sensus plenior*). Dodaje ponadto, że ów sens pełniejszy „zamkniętej bramy” jest zarazem „skrzyżowany» z sensem typologicznym, i to na zasadzie «rekapitulacji» apokaliptycznej¹⁶, a tym samym ma wyższą wartość dowodową w badaniach teologicznych niż interpretacja jedynie alegoryczna, za jaką była uznawana przez wcześniejszych autorów¹⁷.

Wywód przeprowadzony przez A. Jankowskiego jest spójny i logiczny, niemniej jednak opiera się na nader skomplikowanych konstrukcjach noematycznych, będących dziełem katolickich autorów początku XX w., którzy starali się na różne sposoby znaleźć drogę ratunku dla tradycyjnej alegorystyki chrześcijańskiej, podważanej i negowanej przez niektórych zwolenników metody historyczno-krytycznej w nowoczesnej biblistyce¹⁸.

¹⁵ Zob. A. Jankowski, „Brama Zamknięta” (Ez 44,1-3) Szanse aktualnej interpretacji mariologicznej tego obrazu, w: *Kamieniem węgielnym jest Chrystus. Księga pamiątkowa dla uczczenia 75 rocznicy urodzin ks. bp. Kazimierza Romaniuka Ordynariusza Warszawsko-Praskiego*, Warszawa 2002, s. 73-101.

¹⁶ *Tamże*, s. 101.

¹⁷ Np. Maldonatus, zob. J. Knabenbauer, *Commentarius in Ezechielem prophetam*, Parisiis 1890, s. 463.

¹⁸ Na ten temat szerzej: K. Bardski, *Słowo oczyma Gołębicy. Metodologia symboliczno-alegorycznej interpretacji Biblii oraz jej teologiczne i duszpasterskie zastosowanie*, Warszawa 2007, s. 26-55.

Naszym zdaniem, alegoryczne odczytanie obrazu zamkniętej bramy w odniesieniu do Maryi stworzyło w zbiorowej wyobraźni tradycji chrześcijańskiej bardzo sugestywny symbol, który powraca w tekstach liturgicznych, poezji i sztuce. Jest on niejako nośnikiem (a nie dowodem) dogmatu o dziewiczym poczęciu Jezusa i o dziewictwie Maryi *post partum* i jako taki powinien być obecny zarówno we współczesnych komentarzach do Księgi Ezechiela, jak również w teologicznych i duszpasterskich tekstach dotyczących Najświętszej Maryi Panny.

Należy również pamiętać o kontekście, w jaki wpisuje się omówiona powyżej alegoria. Jest nim tzw. Tora Ezechiela, w której znajdujemy szczegółowy opis odbudowanej świątyni. Świątynia ta odczytywana była w tradycji chrześcijańskiej głównie w kluczu eklezjologicznym, zaś poszczególne jej elementy wskazywały na różne aspekty życia Kościoła. I tak, strumień wypływający ze świątyni oznaczał sakrament chrztu, skarbona – serca ludzi świętych¹⁹, podłoga – pokorę wiernych, którzy przyjmują naukę apostołów²⁰ itd. W tym kontekście symbol zamkniętej bramy zyskuje nowe implikacje: Maryja jawi się nie tylko jako ta, która w wymiarze historycznym zrodziła Jezusa, ale jako brama, przez którą On sam nieustannie wchodzi do swojej owczarni jako jedyny i prawdziwy pasterz. Jako brama, którą kontemplując, możemy być pewni, że spotkamy przychodzącego Jezusa, gdyż „nikt inny nie powinien przez nią wchodzić”.

* * *

Poruszyliśmy jedynie wybrane alegorie zbudowane na bazie motywów literackich Księgi Ezechiela przez tradycję chrześcijańską. Jest ich o wiele więcej. Sam tylko *Clavis* Pseudo-Melitona z Sardes (VIII w.) zawiera 72 symbole, którym księga ta dała początek. Niektóre z nich mają charakter historyczny i straciły swą aktualność, większość jednak ma również w czasach obecnych tę samą sugestywną siłę, z jaką przemawiały do wyobraźni chrześcijan starożytności i średniowiecza, zapraszając nas do podjęcia twórczego dialogu z tekstem biblijnym.

ks. Krzysztof BARDSKI

¹⁹ Por. Ps-Meliton z Sardes, *Clavis*, 10,1,24.

²⁰ Por. *tamże*, 9,1,63.